

# OREDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA na 97. Światowy Dzień Misyjny

22 października 2023 r.

*Pałające serca, stopy w drodze (por. Łk 24, 13-35)*

Drodzy bracia i siostry!

Na tegoroczny Światowy Dzień Misyjny wybrałem temat inspirowany relacją uczniów z Emaus, z Ewangelii św. Łukasza (por. Łk 24, 13-35): „Pałające serca, stopy w drodze”. Owi dwaj uczniowie byli zdeorientowani i rozczarowani, ale spotkanie z Chrystusem w słowie i w łamanym Chlebie rozpało w nich entuzjazm, by wyruszyć ponownie do Jerozolimy i głosić, że Pan prawdziwie zmartwychwstał. W opowiadaniu ewangelicznym przemianę uczniów pojmujemy za pomocą kilku uderzających obrazów: *pałające serca* z powodu Pism wyjaśnianych przez Jezusa, *oczy otwarte* na rozpoznanie Go i, jako punkt kulminacyjny, *stopy w drodze*. Zastanawiając się nad tymi trzema aspektami, które wyznaczają drogę uczniów-misjonarzy, możemy odnowić naszą gorliwość na rzecz ewangelizacji w dzisiejszym świecie.

*1. Pałające serca „kiedy Pisma nam wyjaśniał”. Słowo Boże oświeca i przekształca serce w misji.*

W drodze z Jerozolimy do Emaus serca dwóch uczniów były smutne – co było widać z ich twarzy – z powodu śmierci Jezusa, w którego uwierzyli (por. w. 17). Wobec porażki ukrzyżowanego Mistrza zawała się ich nadzieja, że jest On Mesjaszem (por. w. 21).

A oto „gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi” (w. 15). Jak na początku powołania uczniów, także teraz w chwili ich zagubienia, Pan podejmuje inicjatywę, by zbliżyć się do swoich i iść obok nich. W swoim wielkim miłosierdziu nigdy nie przestaje być z nami, pomimo naszych wad, wątpliwości, słabości, pomimo tego, że smutek i pesymizm powodują, iż stajemy się „nierozumni i leniwi w sercu!” (w. 25), ludźmi małej wiary.

Dziś, podobnie jak wówczas, Zmartwychwstały Pan jest blisko swoich uczniów-misjonarzy i idzie obok nich, zwłaszcza wtedy, gdy czują się zagubieni, zniechęceni, załknieni w obliczu tajemniczy nieprawości, która ich otacza i chce przygnębić. Dlatego „nie pozwólmy się okraść z nadziei!” (Adhort. apost. *Evangeliu gaudium*, 86). Pan jest większy od naszych problemów, zwłaszcza gdy napotykamy je w głoszeniu świata Ewangelii, bo ta misja jest przeciw Jego, a my jesteśmy tylko Jego pokornymi współpracownikami, „sługami nieużytecznymi” (por. Łk 17, 10).

Wyrażam moją bliskość w Chrystusie ze wszystkim misjonarzami i misjonarkami na świecie, zwłaszcza tymi, którzy przeżywają trudne chwile: Zmartwychwstały Pan, drodzy przyjaciele, jest zawsze z wami i widzi waszą ofiarność i wasze poświęcenie dla misji ewangelizacji w dalekich miejscach. Nie każdy dzień życia jest pełen słońca, ale pamiętajmy zawsze o słowach Pana Jezusa, skierowanych do przyjaciół przed Jego męką: „na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Po wysłuchaniu dwóch uczniów na drodze do Emaus, zmartwychwstały Jezus „zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24, 27). A serca uczniów rozpałały się, bo w końcu zwierzyli się sobie nawzajem: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (w. 32). Bo Jezus jest żywym Słowem, które jako jedyne może rozpałać serce, oświecić je i przemienić.

W ten sposób lepiej rozumiemy stwierdzenie św. Hieronima: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa” (*In Is.*, Prolog). „Bez Pana, który nas wprowadza, niemożliwe jest zrozumienie głębokości Pisma Świętego. To działa również w drugą stronę: bez Pisma Świętego, wydarzenia z misji Jezusa oraz Jego Kościoła w świecie, są niemożliwe do odczytania” (List ap. Motu proprio, *Aperuit illis*, 1). Zatem znajomość Pisma Świętego jest ważna dla życia chrześcijanina, a jeszcze bardziej dla głoszenia Chrystusa i Jego Ewangelii. W przeciwnym razie cóż przekazuje się innym, jeśli nie własne pomysły i plany? I czy zimne serce może kiedykolwiek rozpałić serca innych?

Pozwólmy zatem, aby zawsze towarzyszył nam zmartwychwstały Pan, który wyjaśnia nam sens Pisma Świętego. Pozwólmy, by On rozpałił nasze serca, oświecił nas i przemienił, abyśmy mogli głosić światu Jego tajemnicę zbawienia z mocą i mądrością, które pochodzą od Jego Ducha.

2. *Oczy, które „otworzyły się i rozpoznały Go” przy łamaniu chleba. Jezus obecny w Eucharystii jest szczytem i źródłem misji.*

Serca pałające z powodu słowa Bożego sprawiły, że uczniowie z Emaus poprosili tajemniczego Wędrowca, aby pozostał z nimi, gdy wieczór już zapadał. A gdy zasiedli do stołu, otworzyły się im oczy i rozpoznali Go, kiedy połamał chleb. Decydującym elementem, który otwiera oczy uczniom, jest sekwencja czynności wykonywanych przez Jezusa: wzięcie chleba, pobłogosławienie go, połamanie i podanie im. Są to zwykle gesty żydowskiego pana domu, ale wykonane przez Jezusa Chrystusa z łaską Ducha Świętego, odnawiają dla dwóch współbiedników znak rozmnożenia chlebów, a zwłaszcza znak Eucharystii, sakramentu ofiary krzyżowej. Ale w chwili, gdy rozpoznają Jezusa w Tym, który łamie chleb, „On zniknął im z oczu” (*Łk 24*, 31). Ten fakt pozwala nam zrozumieć istotną rzeczywistość naszej wiary: Chrystus, który łamie chleb, staje się teraz Chlebem łamanym, dzielonym z uczniami a potem przez nich spożywanym. Stał się niewidzialny, ponieważ teraz wstąpił w serca uczniów,

aby jeszcze bardziej je rozpałić, skłaniając ich do ponownego bezzwłocznego wyruszenia, aby przekazać wszystkim wyjątkowe doświadczenie spotkania ze Zmartwychwstałym! Zmartwychwstały Chrystus jest więc Tym, który łamie chleb, a jednocześnie jest Chlebem łamanym dla nas. Zatem, każdy uczeń-misjonarz jest powołany, aby stać się jak Jezus i w Nim, dzięki działaniu Ducha Świętego, tym, który łamie chleb i tym, który jest chlebem dla świata.

W związku z tym należy pamiętać, że zwykle łamanie chleba materialnego z głodnymi w imię Chrystusa, jest już chrześcijańskim aktem misyjnym. Tym bardziej łamanie Chleba eucharystycznego, którym jest sam Chrystus, jest działaniem misyjnym par excellence, ponieważ Eucharystia jest źródłem i szczytem życia i misji Kościoła.

Papież Benedykt XVI przypomniał nam: „Nie możemy zatrzymać dla siebie miłości, którą celebруем w tym sakramencie [Eucharystii]. Domaga się ona ze swej natury, by była przekazana wszystkim. To, czego świat potrzebuje, to miłość Boga, spotkanie z Chrystusem i wiara w Niego. Dlatego Eucharystia nie tylko jest źródłem i szczytem życia Kościoła, ale również jego misji: »Kościół autentycznie eucharystyczny jest Kościołem misyjnym»” (Adhort. ap. *Sacramentum caritatis*, 84).

Aby przynosić owoce, musimy trwać zjednoczeni z Nim (por. *J 15*, 4-9). A to zjednoczenie dokonuje się przez codzienną modlitwę, zwłaszcza w *adoracji*, w milczącym trwaniu w obecności Pana, który pozostaje z nami w Eucharystii. Pielęgnując z miłością tę komunie z Chrystusem, uczeń-misjonarz może stać się mistykiem w działaniu. Niech nasze serce zawsze tęskni za towarzystwem Jezusa, szepcząc żarliwą prośbę dwóch uczniów z Emaus, zwłaszcza gdy nadchodzi wieczór: „Zostań z nami, Panie!” (por. *Łk 24*, 29).

3. *Stopy w drodze – z radością opowiadania o Zmartwychwstałym Chrystusie. Wieczna młodość Kościoła, który zawsze wychodzi.*

Uczniowie otworzywszy oczy, rozpoznając Jezusa po „łamaniu chleba”, „w tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy” (por. *Łk* 24, 33). To pójście z pośpiechem, by podzielić się z innymi radością ze spotkania z Panem, pokazuje, że „radość Ewangelii napelnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość” (Adhort. apost. *Evangellii gaudium*, 1). Nie można prawdziwie spotkać Jezusa zmartwychwstałego, nie będąc rozpalonym pragnieniem opowiedzenia tego wszystkim. Dlatego pierwszym i głównym bogactwem misji są ci, którzy rozpoznali Chrystusa zmartwychwstałego w Piśmie Świętym i w Eucharystii, i którzy noszą w sercu Jego ogień, a w swoim spojrzeniu Jego światło. Mogą oni dać świadectwo życia, które nigdy nie umiera, nawet w najtrudniejszych sytuacjach i najbardziej mrocznych chwilach.

Obraz „stóp w drodze” przypomina nam raz jeszcze o odwiecznej aktualności *missio ad gentes*, misji powierzonej Kościołowi przez Zmartwychwstałego Pana, aby ewangelizować każdego człowieka i każdy lud, aż po krańce ziemi. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, ludzkość zraniona wielkimi niesprawiedliwościami, podziałami i wojnami, potrzebuje Dobrej Nowiny o pokoju i zbawieniu w Chrystusie. Dlatego korzystam z okazji, by powtórzyć, że „wszyscy mają prawo przyjąć Ewangelię. Chrześcijanie mają obowiązek głoszenia jej, nie wykluczając nikogo, nie jak ktoś, kto narzuca nowy obowiązek, ale jak ktoś, kto dzieli się radością, ukazuje piękny horyzont, ofiaruje upragnioną ucztę” (*tamże*, 14). Nawrócenie misyjne pozostaje głównym celem, jaki musimy sobie postawić jako jednostki i jako wspólnota, ponieważ „działalność misyjna stanowi wzorzec każdego dzieła Kościoła” (*tamże*, 15).

Jak stwierdza apostoł Paweł, miłość Chrystusa porywa nas i przynagla (por. *2 Kor* 5, 14). Chodzi tu o podwójną miłość: miłość Chrystusa do nas, która pociąga, inspiruje i wzbudza naszą miłość do Niego. I właśnie ta miłość sprawia, że Kościół wychodzący ku światu jest wiecznie młody, a wszyscy jego członkowie mają misję głoszenia Ewangelii Chrystusa, przekonani, że „za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (w. 15). Każdy może wnieść swój wkład w ten ruch misyjny: modlitwą i działaniem, ofiarami pieniężnymi i cierpieniem, własnym świadectwem. Papieskie Dzieła Misyjne są uprzywilejowanym narzędziem sprzyjającym tej współpracy misyjnej na płaszczyźnie duchowej i materialnej. Dlatego zbiórka ofiar z okazji Światowego Dnia Misyjnego jest przeznaczona na Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary.

Pilność działań misyjnych Kościoła, w sposób naturalny, zakłada coraz ściślejszą współpracę misyjną wszystkich jego członków na każdym szczeblu. Jest to zasadniczy cel procesu synodalnego, dokonywanego przez Kościół ze słowami kluczowymi: *komunia, uczestnictwo, misja*. Taki proces nie jest z pewnością zamykaniem się Kościoła w sobie; nie jest procesem powszechnego sondażu, aby zdecydować, jak w parlamencie, w co należy wierzyć i co należy praktykować lub nie, zgodnie z ludzkimi preferencjami. Jest to raczej wyruszenie w drogę jak uczniowie z Emaus, słuchając Zmartwychwstałego Pana, który zawsze przychodzi między nas, aby wyjaśnić nam sens Pisma Świętego i połamać dla nas Chleb, abyśmy z mocą Ducha Świętego mogli pełnić Jego misję w świecie.

Tak jak owi dwaj uczniowie opowiadali innym o tym, co wydarzyło się w drodze (por. *Łk* 24, 35), tak i nasze głoszenie będzie radosnym opowiadaniem o Chrystusie Panu, o Jego życiu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu, o cudach, jakie Jego miłość uczyniła w naszym życiu.

Zatem i my wyruszamy na nowo, oświeceni spotkaniem ze Zmartwychwstałym i ożywieni Jego Duchem. Wyruszamy z płonącymi sercami, otwartymi oczami, stopami w drodze, aby rozpalic inne serca Słowem Bożym, otworzyć inne oczy na Jezusa w Eucharystii i

zaprosić wszystkich do wspólnego kroczenia drogą pokoju i zbawienia, które Bóg w Chrystusie dał ludzkości.

Święta Maryjo, Matko drogi, Matko uczniów-misjonarzy Chrystusa i Królowo misji, módl się za nami!

*Rzym, u św. Jan na Lateranie, dnia 6 stycznia 2023 roku, w Uroczystość Objawienia Pańskiego.*

FRANCISZEK